

# List otwarty Prezydenta Sosnowca ws. wyborów 10 maja

Zapowiadane na 10 maja wybory prezydenckie to dla nas wszystkich sprawa życia i śmierci. Dla PiS-u – politycznego życia i śmierci, a dla Polaków życia i śmierci w rzeczywistości, czy też jakby powiedzieli młodszy w „realu”.

Pełniąc funkcje prezydenta dużego miasta, który przez ostatnie tygodnie podobnie, jak wielu z nas, wszelkie swoje działania powierzył przeciwdziałaniu epidemii COVID-19 nie jestem w stanie znaleźć słów wyrażających złość i gniew, kiedy słyszę o organizacji wyborów w dniu 10 maja. Szczerze mówiąc – powinienem w tym miejscu siarczyście przeklinać.

Czy rząd PiS, który sam stara się przeciwdziałać epidemii wprowadzając liczne rozwiązania – z którymi osobiście się zgadzam – podtrzymując jednocześnie, chęć przeprowadzenia wyborów na 10 maja nie rozumie, że traci wiarygodność w oczach obywateli?

Jak ludzie mają wierzyć w akcję #Zostandomu, kiedy w kolejnej informacji słyszą: „...ale 10 maja nie musisz zostawać”. Czy ktoś w PiS może dostrzec, że takie komunikaty mogą działać na ludzi demobilizująco i łamią dyscyplinę pozostawania w izolacji?

Czy ktoś jest w stanie sobie wyobrazić, że 10 maja po prostu rano wstaniemy i po zjedzeniu śniadania pójdziemy do lokali wyborczych? Tam gdzie będą spotykać się obcy ludzie w grupach większych niż 2 osoby. Gdzie będą przekazywać sobie karty do głosowania. Potem wspólnie będą je liczyć i wykonywać wspólnie inne czynności. Tak ma to wyglądać? Serio?

Czy ktoś może chce w ten sposób pozbawić prawa do głosowania Polaków, mieszkających i pracujących za granicą?! Trudno sobie dziś wyobrazić organizację głosowania w Nowym Jorku, Londynie

czy Madrycie. Jak będą patrzyli na nas przedstawiciele władz tych miast, kiedy usłyszą, że Polacy organizują wybory 10 maja? Czy w ogóle nam na to pozwolą?!

Czy ktoś w PiS rozumie, że obwodowe komisje wyborcze w przytłaczającej większości są organizowane w przedszkolach i szkołach? Tak! Dokładnie w tych miejscach, które w pierwszej kolejności zamknęliśmy, żeby chronić obywateli przed rozprzestrzenianiem się wirusa. A teraz wbrew wszelkiej logice, w pierwszej kolejności do miejsc, gdzie uczą się nasze dzieci i młodzież, mamy wpuścić miliony ludzi? Idźmy dalej. Co z komisjami w szpitalach i domach pomocy społecznej?

Czy PiS nie rozumie, że Urzędy Miast i Gmin pracują na pełnych obrotach, przy zmniejszonych zasobach kadrowych (choćby, z uwagi na opiekę nad dziećmi) nie mają fizycznej możliwości zająć się organizowaniem wyborów 10 maja, bo w pierwszej kolejności zabezpieczają podstawowe potrzeby swoich mieszkańców?!

Czy rządzący nie rozumieją, że w obecnej sytuacji brak nam po prostu czasu na myślenie o wyborach? Obawiamy się o zdrowie swoich rodziców, dzieci i bliskich! Obawiamy się o miejsca pracy! To spędza nam Wszystkim sen z powiek. Jak widać jednak, nie wszystkim...

Takie postawienie sprawy jest głęboko nieetyczne.

Apeluję do przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości. Do Pana Wojewody Jarosława Wierczoka, z którym współpraca przy zwalczaniu epidemii układa się świetnie, mimo że jesteśmy z różnych opcji politycznych. Do Pani Poseł Ewy Malik, Pana Posła Waldemara Andzela i do innych racjonalnie myślących przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości. Nie róbcie tego Polakom!

Myślę, że najważniejsze w tej chwili to, aby jak najwięcej z nas w pełni zdrowia mogło oddać głos w innym terminie. I o to proszę!

Z poważaniem,  
**Arkadiusz Chęciński**  
**PREZYDENT SOSNOWCA**